



MUCHOBORSKIE NOWINKI

Nr 2(14) - grudzień 2010

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 25 WE WROCŁAWIU

www.sp25wroclaw.ekp.pl



*autor: Oliwia Duszeńko
(klasa IV a)*

W tym numerze:

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Pasowanie na ucznia
Pola nadziei
Konkurs na najładniej wyciętą dynię
Dyskoteka Halloween
Dzień Niepodległości w naszej szkole
Radosna Parada Niepodległości
Próbny sprawdzian szóstoklasisty
Konkurs KoMa
Tydzień Życzliwości
Tydzień kota
Mikołajki w II c
Mikołajki w kinie
Kiermasz bożonarodzeniowy
Zabawa mikołajkowa
Wycieczka do czekoladziarni
Obchody 65-lecia
Wycieczka do Ratusza i Arsenалу

NASZE WYWIADY

Wywiad z panem Januszem Gołąbkim

MAŁA DAWKA KULTURY

„Solidarny Wrocław” - wystawa
Czarnoksiężnik z krainy Oz
Nowe przygody Tomka Sawyera
Carcassonne - recenzja gry
Nie ma świąt bez Kevina
The Sims 3 - recenzja gry

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Świąteczne życzenia
Świąteczny wierszyk
Koszmar zadań domowych
Nasze wrocławskie legendy
Mój przepis na zdrowie
Przygoda czarodzieja
Tajemnicze berło
Za górami...
Historia małego czerwonego czajnika
Listy do świętego Mikołaja

NASZE KRZYŻÓWKI

Krzyżówka świąteczna

NASZA ANKIETA

*Szczęśliwych, kochających,
przeżytych w zgodzie ze światem
i z sobą samym,
pełnych życia i miłości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz niesamowitego Nowego Roku!!
życzy redakcja*



**REDAKCJA
„MUCHOBORSKICH NOWINEK”**

klasa IV a

Oliwia Duszeńko, Aleksandra Grabia,
Klaudia Laskowska, Martyna Maciak

klasa IV b

Natalia Penar, Natalia Sulima,
Jakub Koziarz

klasy V a

Hanna Turska, Dorota Zając

klasa V b

Zuzanna Koziarz, Krystian Radomski

klasa V c

Przemysław Paździerkiewicz

klasa VI a

Anna Culic, Maria Kulak,
Paulina Skutecka

klasa VI c

Martyna Idasiak

OPIEKUNOWIE GAZETKI

Barbara Boreczek-Gietz,
Łukasz Przczyzna

WSPÓŁPRACA

Katarzyna Kasprzykowska
Renata Jarych, Marzena Golub

MAIL

muchoborskie.nowinki@o2.pl

ZĘ SZKOLNEGO PODWÓRKA

Pasowanie na ucznia



W dniu 28 października w naszej szkole odbyła się uroczystość „Pasowania na ucznia”. Ślubowanie odbyło się w obecności zaproszonych gości (rodziców, dyrekcji, nauczycieli). Na początku pani dyrektor Jolanta Dołęgowska zadawała uczniom pytania dotyczące szkoły i sprawdzające ich umiejętności edukacyjne. Dzieci bezbłędnie i z wielkim zaangażowaniem odpowiadały na zadawane pytania. Udowodniły, że zasługują na miano uczniów Szkoły Podstawowej nr 25 we Wrocławiu. Potem przystąpiono do ślubowania. Pierwszoklasiści złożyli przysięgę uczniowską. Następnie odbyło się uroczyste pasowanie, którego dokonała pani Urszula Wanat – radna Rady Miejskiej Wrocławia oraz pani dyrektor Jolanta Dołęgowska. Poprzez symboliczne dotknięcie wielkim piórem, dzieci były pasowane na uczniów. Pierwszoklasiści przygotowali również krótki program artystyczny. Każda klasa zaprezentowała wierszyki i piosenki.

Każdy pierwszoklasista na znak, że jest pełnoprawnym uczniem otrzymał dyplom i upominek od swojej Pani.

Po uroczystości dzieci przeszły do sal lekcyjnych, gdzie rodzice przygotowali dla nich słodką niespodziankę.

Anna Frynas

Pola nadziei

Pola Nadziei to coroczna kampania organizowana przez Hospicjum im. św. Łazarza w Krakowie. W tym roku akcja odbywa się już po raz trzynasty!

Żonkil to międzynarodowy symbol nadziei. Przypomina o ludziach, którzy cierpią, oczekują pomocy i opieki. Akcja polega na zasadzeniu cebulek żonkili, dbaniu o nie, aby wyrosły na piękne kwiaty, a po ich rozkwitnięciu sprzedawaniu w centrach handlowych. W sadzenie i kwestowanie włączają się przedszkola, szkoły podstawowe, gimnazja, technika, licea, a nawet i szkoły policealne.

Nasza szkoła także przyłączyła się do tej akcji. 30 października, w sobotę, uczniowie klas IV-VI przynieśli narzędzia ogrodnicze i zabrali się do pracy. Dzieci posadziły około 300 żonkili na górcie koło przedszkola. Nie było łatwo, ale dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się posadzić wszystkie cebulki.

Gdyby jednak w kwietniu okazało się, że żonkile nie zakwitły, zrobimy na żonkile z papieru techniką origami.

Hanna Turska



Konkurs na najładniej wyciętą dynię



Pewnego dnia, gdy wszyscy jak zawsze z uśmiechem przyszliśmy do szkoły, ujrzeliśmy pomarańczowe ogłoszenia o konkursie. Mianowicie był to konkurs na najładniej wyciętą dynię z okazji Halloween. Organizatorkami były pani Katarzyna Jasińska oraz pani Ilona Kania.

Dynie można było przynieść do 27 października. Prace konkursowe bardzo się udały, konkurencja była duża. W konkursie brało udział dwanaście osób.

Do wygrania były między innymi książki w języku angielskim, a dla pierwszych trzech osób torby.

Pierwsze miejsce zajęła Anna Culic z klasy VI a, drugie Oliwia Duszeńko z klasy IV a, a trzecie Damian Mozer z klasy V a.

Wszystkim uczestnikom gratulujemy pomysłów!

Paulina Skutecka

Dyskoteka Halloween



5 listopada o godzinie 16³⁰ rozpoczęła się szkolna dyskoteka z okazji Halloween. Mieliśmy bardzo fajnego DJ, który puszczał popularne przeboje. Można było zamówić piosenki z dedykacją np. dla swojej klasy. Był to brat Oli Szydłowskiej. Opiekę nad nami sprawowali nasi wychowawcy: pani Marzena Stekiel-Jarząb, pani Katarzyna Błasiak, pani Danuta Chajewska o pan Grzegorz Górecki, którzy również bawili się razem z nami na parkiecie.

Na dyskotecę pojawiło się bardzo dużo osób. Najwięcej uczniów było z klas IV i V. Nie dopisali jednak szóstoklasiści, bo z trzech klas przybyło tylko 20 osób. Tak jak co roku, można było przebrać się za kogoś straszego np. wampira, ducha itd. Był to konkurs na najciekawszy strój. Wyróżnienie dostali: Aleksandra Kalinowska z klasy VI a, Dominika Cieślak z klasy V c, Wojtek Nitychoruk i Jola Stępień z klasy V a, a zwycięskie stroje mieli na sobie: Piotr Łach z klasy V c i Ola Szydłowska z klasy V a.

O 18³⁰ dyskoteka skończyła się.

Natalia Kowalska



Dzień Niepodległości w naszej szkole

10.11.2010 roku odbył się apel z okazji Dnia Niepodległości. Przedstawienie odbyło się w auli nowej szkoły. Było cudnie. Piękne pieśni i wiersze podkreślały nastrój przygotowanego spektaklu. Mnie szczególnie podobały się pieśni „Piechota” i „Pierwsza Brygada”.

Przedstawienie opowiadało o I wojnie światowej i o tym, jak Polska odzyskała niepodległość. Tym oto wspomnieniem wzruszyły się osoby będące na spektaklu, a szczególnie nauczyciele i inne osoby dorosłe.

Nie wiem, jak inni odebrali przedstawienie, ale mnie przedstawienie podobało się i to bardzo. Jednym słowem, na szóstkę z plusem!

W tym roku były też ładne i pełne ciekawych informacji gazetki klasowe dotyczące 11 listopada. Były kolorowe i pełne portretów Józefa Piłsudskiego. Bardzo mi się podobały. Mam nadzieję, że innym też.

Zuzanna Koziarz



Radosna Parada Niepodległości



11 listopada, jak co roku, odbyła się Radosna Parada Niepodległości. Naszą szkołę reprezentowało około 20 osób. Dzieci były przebrane lub pomalowane w nasze barwy narodowe. Najwięcej osób wybrało Józefa Piłsudskiego. Pani rozdała nam flagi, tarczę i logo szkoły, które nieśliśmy podczas parady. Udaliśmy się pod Urząd Wojewódzki.

W paradzie uczestniczyło bardzo dużo szkół. Ustawiliśmy się za nimi i po 10 minutach czekania wyruszyliśmy w drogę. Po 15 minutach marszu dotarliśmy na Rynek. Po zaję-

ciu najlepszych miejsc, czekaliśmy aż coś się stanie. Usłyszeliśmy muzykę i wkrótce przed naszymi oczami pokazała się orkiestra wojskowa. Zaczęła grać tak głośno, że niektórzy zasłaniali uszy szalikami. Nasza szkoła oczywiście jest na głośną muzykę uodporniona. Po orkiestrze wystąpił prezydent Wrocławia, pan Rafał Dutkiewicz. Przemówienie było krótkie. Znow usłyszeliśmy orkiestrę. Tym razem nie była sama. Za nią podążały inne oddziały wojskowe oraz policyjne. Po tej paradzie na scenie pojawił się mężczyzna przebrany za Józefa Piłsudskiego. Był niesamowicie do niego podobny, przynajmniej z daleka.

Gdy parada się skończyła, pani zabrała nas na ciepłą kielbasę. Jakie to miłe uczucie zjeść coś ciepłego w tak zimny dzień. W końcu wróciliśmy do szkoły. Na koniec pani zrobiła nam pamiątkowe zdjęcia. To była bardzo miła parada.

Anna Culic

Próbnny sprawdzian szóstoklasisty

8 listopada to pamiętna data dla obecnych szóstoklasistów. Odbył się u nas próbnny sprawdzian szóstoklasisty. Według mnie był on dość łatwy. To nasz pierwszy egzamin.

„Dla mnie sprawdzian szóstoklasisty był łatwy. Myślałem, że będzie trudniejszy. Nie było się czego bać.”- stwierdził Jacek z VI a. Nie wolno nam było rozmawiać, a to niektórym sprawiało dużą trudność.

Do zdobycia było 40 punktów. 20 pytań było zamkniętych, czyli do wyboru mieliśmy odpowiedzi A, B, C lub D. Pozostała część to zadania otwarte, do których odpowiedź mieliśmy ułożyć sami. Zadania z języka polskiego były łatwe, ponieważ zostały napisane do tekstu źródłowego na temat bitwy pod Grunwaldem i wydarzeń z nią związanych. Większość osób napisała swój pierwszy egzamin dobrze, pomimo stresu.

Kilka rad dla szóstych klas

Szóstoklasista powinien przypomnieć sobie cały materiał z klas IV-VI, czyli skalę, procenty, różne jednostki, czy wzory na pola figur. Nie możemy zapomnieć o czarnym długopisie. Pamiętajmy, że na sprawdzianie nie możemy używać używać korektora lub mazaka. Na tym egzaminie dostajesz kartę odpowiedzi i ośmiostronicowy arkusz egzaminacyjny. Na karcie zaznaczamy odpowiedzi na zadania zamknięte, natomiast w arkuszu rozwiązujemy zadania otwarte.

Następny próbnny sprawdzian szóstoklasistów już 13 stycznia. Szóstoklasisto!!! Daj z siebie wszystko!!!

Anna Culic

Konkurs KoMa

27.11.2010 roku uczniowie naszej szkoły: Marysia Kulak z klasy VI a, Martyna Idasiak z klasy VI c, Anadi Agrawal z klasy V a i Jakub Frejek z klasy IV a uczestniczyli w finale konkursu KOMA.

Szkolne eliminacje miały miejsce we wtorek i środę 16 i 17 listopada. We wtorek wysłuchaliśmy wykładu pana Łukasza Przyczyny na temat „Trójkąta Pascala”, a następnego dnia pisaliśmy test. Szkoda, że niektórzy zapomnieli, że można korzystać z notatek sporządzonych podczas wykładu.

W dniu finału wszyscy o 9⁴⁵ stawili się w budynku Instytutu Matematyki i Informatyki. O 10¹⁵ weszliśmy na salę wykładową. Tam wszyscy uczestnicy konkursu usiedli wygodnie na swoich miejscach i przygotowali notatniki i długopisy. Tematem wykładu pani Joanny Zubik z Instytutu Informatyki były piramidy w specjalny sposób budowane z liczb. Przez całą godzinę siedzieliśmy skupieni, robiąc notatki. Po wysłuchanym wykładzie mieliśmy krótką przerwę na zebranie myśli, a o 12⁰⁰ rozpoczęła się część pisemna konkursu. W sali na każdego czekał dyplom z podziękowaniami za udział. Godzina pisania minęła bardzo szybko. Wszyscy oczekiwali ze zniecierpliwieniem wyników konkursu. Dopiero o 14⁰⁰ wszystko było wiadomo. Jednak nikt z naszej szkoły nie zajął miejsca na podium, ale nasze wyniki były bardzo dobre, a nawet lepsze niż w zeszłym roku. Najlepiej z nas poszło Anadiemu, który uzyskał ósmą lokatę w konkursie.

Martyna Idasiak



Tydzień Życzliwości



Dzień życzliwości obchodzimy 21 listopada. Chcemy w ten sposób nakłonić ludzi do uśmiechania się każdego dnia. Przypominamy, czym jest życzliwość. Dla nas jest ona gotowością do pomagania innym, miłego usposobienia na co dzień, czynienia dobra więcej niż jest to naszym obowiązkiem. Tydzień Życzliwości to dla nas czas przemyślenia naszego zachowania oraz szansa na stanie się lepszym człowiekiem.

W naszej szkole taki dzień obchodziliśmy w tym roku nawet dłużej, bo przez cały tydzień, już po raz czwarty. Święto życzliwości obchodzone jest w całym kraju, a akcję wspiera bardzo Urząd Miasta Wrocławia. Patronem życzliwości jest Krasnal Życzliwek, który mieszka na naszym Rynku nieopodal fontanny „Zdrój”. Nad obchodami Tygodnia Życzliwości w naszej szkole czuwała pani Aleksandra Laskowska-Szatan.

Wybieraliśmy najżyczliwszego ucznia w klasie oraz nauczyciela. Najżyczliwszymi nauczycielami zostali: *pani Barbara Boreczek-Gietz i pan Janusz Gołąbek*, a najżyczliwsi uczniowie to: *Aleksandra Grabia* (klasa IV a), *Mateusz Frasz* (klasa IV b), *Aleksandra Matysek* (klasa V a), *Zosia Andryśkiewicz* (klasa V b), *Izabela Wizner* (klasa V c), *Maria Kulak* (klasa VI a), *Katarzyna Duziak* (klasa VI b) i *Martyna Idasiak* (klasa VI c).

Każda klasa przygotowała też plakat przekonujący do bycia życzliwym, nie tylko

w Dniu Życzliwości. Były piękne, kolorowe i staranne. Na wielu gościł krasnal Życzliwek. Uczniowie klas, zarówno tych starszych i młodszych, bardzo się postarali, więc nauczyciele postanowili nagrodzić ich dodatkowymi punktami z zachowania.

Przez cały tydzień trwała zbiórka artykułów papierniczych, gier planszowych i zabawek edukacyjnych. Do konkursu na Najżyczliwszą Klasę przystąpili uczniowie klas V i klasy VI c. Najwięcej przedmiotów zgromadziła i zarazem wygrała klasa VI c. Najważniejsze jednak jest to, że wszyscy z zaangażowaniem wzięli się do pracy.

W ramach Tygodnia Życzliwości w szkole powstała kawiarenka „U Łasucha”. Ciasta, które przynieśli uczniowie klas IV-VI sprzedawano w czwartek i piątek, a pieniądze, które uzbierano za nie, trafiły do kasy Wrocławskiego Hospicjum Dziecięcego. W kawiarence pracowali uczniowie z Samorządu Uczniowskiego i inni chętni do pomocy.

Nagrody i dyplomy zostały rozdane na apelu 19 listopada. W uświetnieniu uroczystości pomogła klasa II c (na czele z panią Katarzyną Kasprzykowską), która zaśpiewała „Życzliwą piosenkę”.

Młodszy uczniowie przybyli do starszych przynosząc im serduszka.

Natalia Penar i redakcja



Tydzień kota



W ostatnim tygodniu listopada pani Danuta Chajewska ogłosiła na apelu obchody Tygodnia Kota w naszej szkole. W tym czasie uczniowie na lekcjach przyrody rozmawiali o tym, jak należy opiekować się zwierzętami domowymi, jak o nie dbać. Mówili też o odpowiedzialności za swojego pupila, o tym, że decyzja o kupieniu zwierzątka jest decyzją przynajmniej na kilka lat.

Opisywali swoje koty i ich zwyczaje. Prezentowali zdjęcia swoich ulubieńców. Można było obejrzeć plakaty na specjalnie przygotowanej wystawie. W ramach Tygodnia Kota odbył się również konkurs plastyczny „Kot w stu odsłonach”.

W czwartek (9 grudnia) na korytarzu na pierwszym piętrze mogliśmy podziwiać wystawę prac zgłoszonych do konkursu. Było ich bardzo dużo, ponieważ w konkursie uczestniczyli uczniowie z klas 0-VI. Wszystkie koty były ciekawe i pomysłowo wykonane. Zaskakujące często były tytuły prac. Nic dziwnego, że uczniowie i rodzice z zainteresowaniem oglądali konkursowe koty wskazując te najciekawsze. Każdy miał swojego faworyta. Właściwie trudno było zdecydować, który kot jest najlepszy, taki na I miejsce.

Komisja konkursowa musiała jednak zdecydować, które koty zostaną wyróżnione i nagrodzone. Uczniowie natomiast oddawali swoje głosy na najlepszą pracę, która otrzymała nagrodę publiczności.

Wyróżnienia otrzymali: Karolina Łu-

kasik („Kot bujający w obłokach”), Mateusz Foszcz („Gruby kot Mendoza”), Monika Kisz („Kot Szkot”), Wiktoria Żukrowska („Kotek Brudotek”, „Tekturerek”), Natasza Kucharska („Etola”), Justyna Jegor („Gwiazdka”), Alicja Wrzyszc („Rudzik”), Alicja Jóźwiak („Bandzior”) oraz Martyna i Dominika Maciak („Elegant”).

Nagrody specjalne otrzymali uczniowie klasy 0 a i dzieci ze świetlicy.

Nagroda publiczności i III miejsce otrzymała Agnieszka Szyszka („Bonifacy”). III miejsce zajęli również Magdalena Strent („Błękitek”) i Marta Szczepankiewicz („Cat Potter”).

II miejsce zajęła Oliwia Pudło („Drapichrust”), a konkurs wygrały Hanna Żarczyńska, Kamila Dymkowska („Mr Dżdżownica”).

redakcja

Andrzejki

We wtorek 30 listopada na trzeciej lekcji urządziliśmy zabawę andrzejkową. Dzieci wraz z rodzicami przygotowały wróżby i słodki poczęstunek. Pani dała 3 minuty na rozłożenie wróżb na stołach.

Gdy skończyliśmy przygotowania, rozpoczęła się zabawa. Dzieci ustawiły się w kolejce do wybranej wróżby. Ja przygotowałem wróżbę pt. „Kim będę w przyszłości”. Każdy wybierał z woreczka jeden los i dowiadywał się, kim zostanie w przyszłości. Fajną wróżbę przygotował Błażej. Polegała ona na rzuceniu monetą do miski z wodą. Ten kto trafił monetą do miski miał pewność, że spełni się jego marzenie. Po wróżbach posprzątaaliśmy i usiedliśmy do poczęstunku.

Bartek Dynia (klasa II c)

Mikołajki w klasie II c



6 grudnia, gdy weszliśmy do klasy o godz. 8⁰⁰ na pierwszą lekcję, wszyscy oniemieliśmy ze zdumienia. Z tyłu klasy, pod meblami leżały duże torby z prezentami. Obok nich leżał list od samego Świętego Mikołaja, który brzmiał tak:

Wrocław, 6 grudnia 2010r.

Drogie dzieci z klasy II c

Byłem dziś u Was w klasie w nocy, ale niestety nie mogłem czekać aż do godziny 8 rano, bo spieszyłem się jeszcze do innych dzieci. Bardzo podoba mi się Wasza klasa. Jest kolorowa i dużo już w niej ozdób świątecznych. Dziękuję, że zrobiliście już moje portrety, są śliczne.

Zostawiłem dla Was niespodzianki, ale warunkiem otrzymania prezentu jest wylosowanie przez każde dziecko i wykonanie zapisanego na kartce zadania.

A i musicie wiedzieć, że często sobie na Was patrzę przez magiczną lunetę i przyglądam się, jak się uczycie. Pamiętajcie, aby szanować się wzajemnie i słuchać swoich nauczycieli, nie przeszkadzać sobie w zajęciach i być dla siebie serdeczni. Jeśli tacy będziecie przez cały rok to obiecuję, że następnym razem poczekam na Was w klasie, aż przyjdziecie i wtedy wspólnie się pobawimy.

Do zobaczenia za rok. Kocham Was bardzo.

Święty Mikołaj

Zabawy była świetna. Każdy uczeń, zanim otrzymał prezent losował jedno z zadań i wykonywał je. Dzieci musiały m. in.: śpiewać piosenki, rysować serca, udawać kota, wykonywać różne ćwiczenia gimnastyczne, przybijać „piątki” dziesięciu osobom w klasie, przynosić kredę, podlać kwiatki, opowiadać dowcipy, stać na jednej nodze przez pół minuty, mówić pięć słów w języku angielskim i wiele, wiele innych. Niespodzianki, jaki zostawił nam Mikołaj wszystkich bardzo ucieszyły. Każdy dostał maskotkę i kubek świąteczny oraz garść cukierków. Dziękujemy Ci Święty Mikołaju, do zobaczenia za rok. Czekaamy.

KK

Mikołajki w kinie

Wszyscy wyczekiwali tego dnia. Chodzi oczywiście o Mikołajki! W tym dniu większość klas wybrała się do kina. Niektórzy musieli naprawdę wstąpić wcześniej, bo zbiórka tych, którzy szli na film „Zapłątani” była już o 7³⁰. Natomiast ci, którzy wybrali się na „Harry’ego Pottera” musieli być przed szkołą o 7⁵⁵. Po dojechaniu autobusem do Magnolii, wszyscy ruszyli w stronę kina „Helios”. Prawie wszyscy zakupili popcorn lub inne słodkości na seans. O 9⁰⁰ zaczął się film „Zapłątani”, a o 9³⁰ „Harry Potter”. Po obejrzeniu filmów wybraliśmy się do McDonalds’a.

Myślę, że wszyscy miło spędzili ten dzień i zadowoleni wrócili do swoich domów.

Martyna Idasiak

Kiermasz bożonarodzeniowy

W ostatnich dniach nauki w grudniu, już jak co roku, świetlica szkolna „Mrowisko” organizuje kiermasz bożonarodzeniowy, na którym można zaopatrzyć się w przepiękne ozdoby świąteczne.

Są tam: aniołki, gwiazdeczki, choineczki, kartki świąteczne, bombki, „patyczaki”, czyli elementy świąteczne na patyczkach i wiele innych pięknych dekoracji.

Warto odwiedzić kącik świetlicy, aby mieć na święta w domu choć drobny element świąteczny wykonany przez dzieci.

KK



Wycieczka do czekoladziarni

W grudniu klasy I b, II c oraz dwie zerówki były we wrocławskiej czekoladziarni na zajęciach o tematyce świątecznej.

Najpierw dzieci rozmawiały na temat zwyczajów i tradycji związanych ze świętami. Dowiedziały się skąd się wziął zwyczaj ozdabiania choinek i co symbolizują elementy dekoracyjne tych magicznych drzewek.

Następnie każde dziecko miało okazję napić się pysznej, gorącej czekolady. To na ten element wycieczki wszystkie dzieci czekały ze zniecierpliwieniem. Czekolada to jest to, co każde dziecko lubi najbardziej.

KK

Zabawa mikołajkowa z fundacją



W sobotę 18 grudnia fundacja „Potrafię pomóc” wraz z Samorządem Uczniowskim naszej szkoły zorganizowała charytatywną, rodzinną zabawę mikołajkową. Do akcji włączyło się chętnie wielu wolontariuszy - uczniów naszej szkoły.

Fundacja „Potrafię pomóc” działa na rzecz dzieci niepełnosprawnych z wadami rozwojowymi.

Na sali gimnastycznej czekało na przybyłych wiele atrakcji: konkursy, gry i zabawy z nagrodami, „Koło fortuny”, kącik plastyczny, w którym można było wykonać kartki świąteczne, ozdoby choinkowe, czy wspólny łańcuch na świąteczne drzewko. Była okazja do malowania buziek, czy posłuchania „Bajkowych opowieści” Ewy Skibińskiej. Miał miejsce również pokaz tańca towarzyskiego. Nie zabrakło karaoke, kawiarenki, a z dalekiej Laponii przybył osobiście święty Mikołaj z wieloma niespodziankami.

redakcja



Obchody 65-lecia szkoły



Uroczyste odsłonięcie pamiątkowej tablicy poświęconej naszemu patronowi.



Występ naszych przedszkolaków. Przedszkole Nr 11 już ma roczek.



Pani dyrektor wita zaproszonych gości.



Spektakl uczniów klas IV-VI poświęcony patronowi naszej szkoły.



Przemówienie pani wiceminister Lilly Jaroń



Nasz jubileusz uświetniła orkiestra policyjna.



Pani Urszula Wanat - radna Rady Miejskiej Wrocławia jest przyjacielem naszej szkoły.



W sobotę 11 grudnia miały miejsce warsztaty poświęcone historii Wrocławia, Muchoboru Wielkiego, naszej szkoły. Młodzi uczniowie wykonywali także ozdoby bożonarodzeniowe

Wycieczka do Ratusza i Arsenалу



24 listopada uczniowie klasy I b z panią Beatą Koksanowicz i II c z panią Katarzyną Kasprzykowską uczestniczyły w lekcjach muzealnych. Tematem zajęć był „Herb Wrocławia”.

Dzieci najpierw wysłuchały opowieści na temat każdego elementu herbu, a następnie samodzielnie układały z puzzli herb Wrocławia. Teraz już wszystkie dzieci z klasy I b i II c wiedzą, że: współczesny herb Wrocławia jest pięciopolowy. W prawym górnym rogu w czerwonym polu znajduje się ukoronowany Lew Czeski symbol przynależności do dawnej Korony Królestwa Czeskiego, w lewym górnym rogu czarny Orzeł Śląski (zgorzelec) w złotym polu z białą przepaską henrykowską na piersi i skrzydłach zwieńczoną krzyżem. W prawym dolnym, złotym polu znajduje się wielka litera W od łacińskiej nazwy miasta Wratislavia, w lewym dolnym, czerwonym polu osadzona na odwróconej koronie głowa świętego Jana Ewangelisty (patrona kaplicy na ratuszu) w nimbie (brana również za głowę św. Doroty). W centrum tarczy mieści się srebrna misa z odciętą głową świętego Jana Chrzciciela, patrona katedry wrocławskiej.

KK

NASZE WYWIADY

Wywiad z panem Januszem Gołębkiem

redakcja: Czy dobrze się Panu pracuje w naszej szkole?

Janusz Gołębek: Tak. W szkole jest miło i sympatycznie a dzieci bardzo chętnie uczestniczą na lekcjach.

Jakie klasy Pan uczy? Czy zapamiętał Pan już wszystkie imiona swoich uczniów?

Uczę trzy klasy IV a, V a i VI b. Imion jeszcze wszystkich nie pamiętam, lecz w niewielkim czasie postaram się poprawić.

Jaką dyscyplinę sportu lubi Pan najbardziej?

Lubię wszystkie dyscypliny sportu i chętnie rekreacyjne w nich uczestniczę, ale bardziej lubię gry zespołowe np. koszykówkę, siatkówkę, piłkę nożną, a ze sportów indywidualnych to: tenis stołowy i ziemny, pływanie, jazdę na nartach, badminton.

Czy grał pan kiedyś w jakiejś drużynie?

Grałem, lecz tylko rekreacyjnie. Była to drużyna koszykówki.

Jaki przedmiot był pana ulubionym w szkole?

W szkole lubiłem matematykę i geografię.

Czy lubi pan zwierzęta? Czy pan jakieś posiada?

Tak i to bardzo wiele. Z tradycyjnych to pies i koty. Z egzotycznych, których u wielu osób nie spotkacie to: indyk, perliczka i gęsiolabędź.

Czy lubi Pan gotować?

Moja teściowa bardzo dobrze gotuje i we dwoje się zastępujemy.

Jakie jest Pana hobby?

Lubię słuchać muzyki. Moje hobby to również turystyka rowerowa.

Jaki jest Pana ulubiony film?

„Ogniem i mieczem”

wywiad przeprowadziły:
Anna Culic i Paulina Skutecka

MAŁA DAWKA KULTURY

„Solidarny Wrocław” - wystawa

4 listopada weterani naszej szkoły, czyli szóstoklasiści, wybrali się w podróż w hikułem czasu do lat osiemdziesiątych, czasów Solidarności. Wszyscy zdecydowanie przekroczyli próg autokaru znikając w jego mrocznym wnętrzu. To tu miała rozpocząć się nasza podróż wstecz. Nikt z nas nie znał tamtych czasów. Niektórzy słyszeli o nich od dziadków, rodziców, ale to było coś innego niż zobaczenie świadectwa minionych wydarzeń.

Kiedy dotarliśmy na pl. Społeczny, naszym oczom ukazał się niepozornie wyglądający biały namiot z pokracznym, czerwonym autobusem obok. Powitała nas pani z bardzo mocnym makijażem i poprowadziła do Kina Wolność.

To tutaj był nasz pierwszy przystanek w świecie Solidarności wrocławskiej. Film przedstawiał życie cywilnych ludzi w latach osiemdziesiątych. Bohaterowie filmu byli członkami opozycji i pomimo represji odważnie głosili swoje poglądy, czasami nawet za nie umierając.

Wstrząśnięci wyszliśmy z kina i poszliśmy dalej. Kroczyliśmy po zbudowanej na potrzeby wystawy ulicy, ale po chwili skręciliśmy w ciemny zaułek. Przewodnik opowiedział nam o początkach Solidarności. Wszystko zaczęło się w Stoczni Gdańskiej, gdzie ogłoszono 12 tez i rozpoczęto strajk związków zawodowych. Tę informację przemycono do Wrocławia i tu w zajezdni autobusowej wybuchł bunt. Szybko rozprzestrzenił się na cały Wrocław, potem Dolny Śląsk, aż w końcu Polska płonąła biało-czerwonym płomieniem Solidarności.

Z tej mrocznej, ale jakże rozpalonej uliczki przeszliśmy obok malucha, którym działacze NSZZ uratowali 80 milionów złotych należących do związkowców. Przeszliśmy następnie do sali przesłuchań i celi więziennej. Po drodze ujrzeliśmy także Wojciecha Jaruzelskiego na ekranie telewizora, ogłaszającego stan wojenny. Przeszliśmy „ścieżką zdrowia” i uczciliśmy pamięć ofiar lat osiemdziesiątych.

Jak pewnie wiecie Jan Paweł II był szczególną postacią w tamtych czasach. To on wzywał Polaków do walki o wolność i pomagał im wspierając duchowo. Na naszej wystawie nie zabrakło miejsca poświęconego jego osobie. Przeznaczono na to specjalną salę, gdzie można było przywieszać swoje zdjęcia i podpisy.

Na końcu zapoznaliśmy się ze wszystkimi organizacjami opozycyjnymi tj. MKO (Międzyszkolny Komitet Oporu), Solidarność Walcząca, Pomarańczowa Alternatywa itd. Zobaczyliśmy kiosk i artykuły spożywczo-monopolowe z lat osiemdziesiątych oraz oryginalny zegar, który stał na ul. Świdnickiej. Przy samym wyjściu mieścił się fragment wystawy upamiętniający obrady okrągłego stołu kończące lata Solidarności.

Kiedy wychodziliśmy z tego magicznego i w pewnym sensie, przepełnionego grozą miejsca, nie było już takiej osoby, która nie wiedziałaby nic o polskiej opozycji w tamtych czasach. Dzięki niej możemy żyć w wolnej Polsce i budować ją według ideałów Solidarności.

Marysia Kulak

„Nowe przygody Tomka Sawyera” recenzja spektaklu

9.11.2010 roku klasy czwarte i piąte miały okazję obejrzeć w Centum Sztuki Impart przedstawienie pt. „Przygody Tomka Sawyera”. Przedstawienie przygotowali aktorzy z „Teatru Scena Polska z Czeskiego Cieszyna”. Mieliśmy szczęście, że udało nam się wybrać na ten spektakl, ponieważ nie ma zbyt wielu przedstawień przygotowanych specjalnie dla uczniów w naszym wieku.

W teatrze na sali był komplet widzów. Panował duży gwar. Nie wiadomo było, gdzie usiąść. Wreszcie wszystko ucichło, przedstawienie już prawie się zaczynało. Na początek zgasły światła. Wszyscy byli pod wielkim wrażeniem. Na scenę weszli aktorzy i zaczął się spektakl.

Aktorzy grali bezbłędnie. Każda scena wywoływała w człowieku emocje. Przedstawienie było nieprzewidywalne, ale zrozumiałe i miało morał. Wszystkie przygody Tomka Sawyera opisywały dokładnie jego życie i charakter. Chłopiec podejmował nieprzemysłane decyzje i wpadał w tarapaty. Rozrabiał, przysparzał opiekunom wielu kłopotów, ale miał złote serce. Jego przyjaciele razem z nim często mieli kłopoty. Nie radzili sobie w szkole, ale zawsze wychodzili cało z tarapatów dzięki pomysłowości Tomka. Mieli dużą wyobraźnię i niesamowite pomysły. Chodzili szukać skarbów na cmentarzu, w starych domach i wyobrażali sobie, że są piratami płynąc na tratwie. Takie życie im się podobało, ale nie zawsze udawało im się zrealizować swoje plany.

Na szczególną uwagę widzów zasługują dekoracje. W poszczególnych scenach nie było zbyt dużo rekwizytów. Często dodawano tylko takie elementy, jak tablica szkolna lub obrazy. Przez cały spektakl na scenie znajdował się tylko jeden szczególnie rekwizyt, były to drewniane, zbite ze sobą deski. Aktorzy pokazali, jak ciekawie można wykorzystać na wiele sposobów tak pozornie prostą rzecz. Deski służyły raz za płot, raz za ławki szkolne, były tratwą, a za chwilę udawały rusztowanie i stropy w kopalni.

Aktorzy mieli ciekawe kostiumy. Wyglądali naprawdę przekonująco. Szczególnie ciekawe

były przebrania piratów, oraz tancerzy „hula” na tropikalnej wyspie.

Podobała mi się również gra aktorska, bardzo naturalna. Po wyjściu z sali wszyscy byli zadowoleni. Jest to zupełnie inny rodzaj rozrywki niż oglądanie telewizji lub czytanie książek. Wielu uczniom podobają się przedstawienia teatralne. Polecam, aby czasami wybrać się na spektakl, tak po prostu, dla umilenia życia. Mam nadzieję, że wszyscy wyjdą z teatru tak zadowoleni jak my.

Przemysław Paździerkiewicz



W dniu 9.11 klasy IV i V pojechały do teatru na spektakl pt. „Przygody Tomka Sawyera”. „Przygody Tomka Sawyera” to sztuka teatralna opowiadająca o chłopcu, który ma wiele przygód i jest bardzo nieposłuszny, szczególnie w stosunku do swojej cioci. Przyjaciele Tomka chętnie uczestniczą w jego przygodach.

Jedna z wielu jego przygód opowiada o tym jak Tomek pozwolił znajomym malować płot. Każdy, kto podjął się tej pracy musiał dać Tomkowi kilka specjalnych karteczek, za które dostał księgę. Pan profesor był z niego bardzo dumny, a ciocia Tomka cieszyła się z pomalowanego płotu.

Tomek miał jeszcze więcej ciekawych przygód. Pewnego razu ze swoim przyjacielem poszedł na cmentarz. Usłyszeli tajemnicze głosy, więc się schowali. Ich oczom ukazały się trzy nieznanym twarze. Po chwili rozpętała się bójka, w której jedna osoba zginęła. Schwymano człowieka podejrzanego za tę zbrodnię i wkrótce odbyła się rozprawa sądowa. Nikt oprócz Tomka i jego przyjaciela nie wiedział, kto naprawdę to zrobił. Sprawca się nie przyznawał. Wreszcie Tomek, chociaż bardzo się bał, powiedział całą prawdę.

Ten spektakl bardzo mi się podobał, bo był ciekawy i wesoły.

Karolina Łukasik



Carcassonne to średniowieczne miasto - twierdza, które jest symbolem walki heretyków broniących miasta przed katolikami. Twórcy gry planszowej Carcassonne zaczerpnęli nazwę gry od tego miasta.

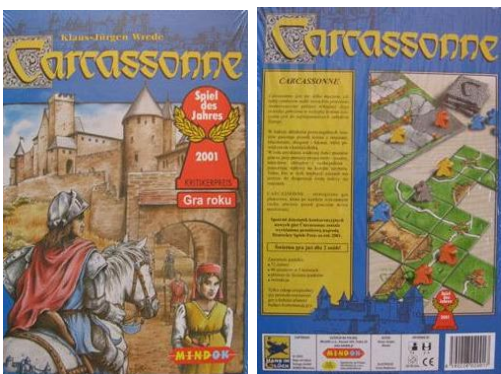
Gracze kolejno losują żetony i układają z nich miasto z zamkami, drogami, klasztorami i łąkami. Uczestnicy mają po siedem pionków, które mogą układać na swoich żetonach, aby zdobywać punkty. Osoba, która zdobędzie największą liczbę punktów wygrywa.

Do podstawowej części gry można dokupić siedem dodatków. Każdy z nich zawiera dodatkowe pionki i żetony, które dostarczają coraz to większych emocji.

Carcassonne nie jest jednak grą dla wszystkich. Wymaga bowiem od graczy umiejętności przewidywania i podejmowania prawidłowych decyzji. O czasie gry decydują jej uczestnicy, jak i ilość dokupionych dodatków. Im jest ich więcej tym gra jest dłuższa i ciekawsza.

Carcassonne zdobyła tytuł najlepszej gry 2001 roku. Moim zdaniem warto ją mieć w domu, aby wspaniale wypełnić wolny czas grając w nią wraz z rodziną lub przyjaciółmi.

Dorota Zając



Nie ma świąt bez Kevina



Kevin wdarł się do naszej tradycji, prawie tak jak karp na wigilijnym stole. Nie wyobrażamy sobie programu TV w świątecznym czasie bez tego filmu. Każdy z nas zna przygody Kevina przypadkiem pozostawionego w domu na czas świąt - prawie tak jak znamy 12 wigilijnych potraw.

To kultowy film i z pewnością zabawny, wprawiający w świąteczny nastrój, ale dla widzów szukających czegoś innego niż Kevin w wigilijnym barszczu polecamy inne filmy.

„Opowieść wigilijna” to opowieść o Wigilii w domu pewnego starego skąpca. Odrobina dreszczyku i humoru - to lubimy! Polecamy też bardziej „dziecięcą” wersję - „Barbie w opowieści wigilijnej”.

Dzieciom również spodoba się wzruszający film o przyjaźni nastolatki i czworonogów, czyli „12 wigilijnych piesków”.

„Rudolfa Czerwononosego” chyba każdy zna. Mały renifer ze świecącym nosem ucieka z domu, gdyż wszyscy się z niego śmieją, bo nie jest normalny.

Zgadnijcie, jaki to film? Opowiada o zielonym stworku imieniem Grinch, który pragnie zepsuć święta... Tak! To „Grinch - Świąt nie będzie”.

Dla starszych odpowiednim filmem będzie „Śnięty Mikołaj”. Opowiada on o biznesmanie, Scottie Calvinie, który musi zostać Świętym Mikołajem, chociaż bardzo tego nie chce.

Mamy nadzieję, że filmy spodobają się i młodszym, i starszym. Wesółych świąt!

Natalia Penar i Natalia Sulima

„The Sims 3” - recenzja gry

„The Sims 3” to kultowa gra. To już trzecia część tej serii. Powstała w ubiegłym roku. Grą zachwycała się m.in. piosenkarka Agnieszka Chylińska, która testuje nowe wersje i użyczyła swojego wizerunku do jednej z postaci.

W pierwszej i drugiej części nie spotkaliśmy się z np. samochodami, ratuszem miasta, telefonem, który każdy Sim ma w wyposażeniu (a jego też jeszcze nie było). Oczywiście, gdy tworzymy Sima, możemy ustawiać kolor i wzór ubrań, Simy mogą poruszać się swobodnie między domami.

Dodatki stworzone zostały po to, aby gra po prostu się nie znudziła. Sprawiają one, że staje się ciekawsza. Dzięki dodatkowi „Wymarzone Podróże” możemy ze swoimi Simami wybrać się do Francji, Egiptu i Chin. W dodatku „Kariera” możemy zobaczyć, jak pracują nasi Simowie. Dostępne są także nowe prace i profesje, takie jak łowca duchów, strażak, lekarz, stylistka i projektant wnętrz. Warto też dodać, że w grze pojawiają się tatuaże. W dodatku „Po zmroku” można założyć zespół, zostać aktorem i zdobyć sławę. Możesz być osobistością, dzięki czemu ochroniarze wpuszczą Cię do najmodniejszych klubów i stref dla VIP-ów, będziesz dostawać upominki od ministerstwa, takie jak wanna z jacuzzi i nowe auto. Uwaga, pojawią się także wampiry.

Zakupić można jeszcze akcesoria. Wydało już: „Nowoczesny Apartament”, w którym, jak sama nazwa wskazuje, można zakupić nowoczesne akcesoria. W „Szybkiej Jeździe” znajdziemy nowe auta, wyścigi i „Zjazd w lewo” - przydrożny bar.

Najczęściej zadawane pytania

O co chodzi w grze?

W grze chodzi o to, żeby opiekować się swoim Simem. Możemy wybrać jednego lub całą rodzinę.

Gdzie mieszkają Simy?

Simy mogą zamieszkać w wybudowanych przez nas domach, w gotowych budynkach, a dzięki dodatkowi „Po Zmroku” nawet w wieżowcach!

Jak umeblować mieszkanie Sima?

Najpierw wchodzimy w tryb kupowania i wybieramy meble i przedmioty, które chcemy umieścić w domu. Potem klikamy na nie i przenosimy w miejsce, gdzie chcemy je postawić.

Jak można szybko zdobyć pieniądze?

Aby Simy zdobyły pieniądze, posyłamy ich do pracy, którą znaleźć możemy w gazecie, na komputerze lub wybierając się do miejsca, w którym chcemy pracować.

Niektórzy także trochę „oszukują”, czyli wpisują kody, które dodają pieniądze. Mogę zdradzić sekret – gdzie wpisać kod? Kod możemy wpisać, grając, czyli w trybie życia, ale także w trybie kupowania i w trybie budowania. Aby wpisać kod, należy naraz nacisnąć trzy klawisze: *Shift+Ctrl+C*. Wtedy gra (jeśli jesteśmy w trybie życia) automatycznie się zatrzyma. U góry ekranu pojawi się niebieski pasek, do którego wpisujemy kod. Najczęściej używanym i najbardziej znanym jest „motherlode”. Dodaje on 5000 Simoleonów.

Natalia Penar

Czarnoksiężnik z krainy Oz

W piątek 10 grudnia wybraliśmy się z klasą do teatru Capitol na przedstawienie pod tytułem „Czarnoksiężnik z krainy Oz”. Pojechaliśmy tam autobusem miejskim. Capitol to teatr muzyczny. Po przyjeździe zostawiliśmy kurtki w szatni. Czekaliśmy na dzwonek, aby móc wejść na widownię. Przedstawienie rozpoczęło się o 10³⁰. Na początku główna bohaterka poleciała do krainy Oz. Poznała nowych przyjaciół. Następnie była przerwa, tak zwany antrakt. Druga część spektaklu była trochę straszna. Jednak wszystko zakończyło się szczęśliwie. Pomimo bardzo pochmurnej pogody udało nam się bez przeszkód wrócić do szkoły. Przedstawienie było bardzo fajne. Podobała mi się muzyka do przedstawienia. Były fajne efekty specjalne. Chciałbym jeszcze kiedyś zobaczyć podobny spektakl.

Błażej Konwant (klasa II c)



W piątek 10 grudnia, z naszą klasą, pojechaliśmy do teatru. Jechaliśmy autobusem miejskim, więc mieliśmy bilety. Rozebraliśmy się i weszliśmy do wielkiej sali z balkonami. Było bardzo dużo dzieci. Rozpoczęło się przedstawienie pod tytułem „Czarnoksiężnik z krainy Oz”. Na początku zobaczyliśmy jak Dorotka została porwana przez straszny huragan do tajemniczej krainy. Tam, gdy zginęła zła czarownica, dostała po niej czarodziejskie buciki. Dorotka bardzo tęskniła i chciała wrócić do domu. Mieszkańcy tej krainy poradzili jej, żeby udała się po poradę do czarownika z krainy Oz. Okazało się, że był on zwykłym człowiekiem i odleciał do swojego kraju bez Dorotki. Dowiedziała się wtedy o swoich czarodziejskich bucikach i wypowiedziała życzenie, że chce wrócić do domu swojego wujka. Gdy wróciła, okazało się, że buciki zniknęły, ale ona i tak była bardzo szczęśliwa. Wszystkim przedstawienie bardzo się podobało.

*Zofia Sycz
(klasa II c)*



W piątek 10.12.2010 byliśmy na fajnej wycieczce. Pojechaliśmy do teatru Capitol. Była tam grana sztuka pod tytułem „Czarnoksiężnik z krainy Oz”. Przedstawienie było super i bardzo mi się podobało. Byłem w teatrze już parę razy i nadal uważam, że teatr jest lepszy od kina.

Filip Raszeja (klasa II c)

List otwarty o spędzaniu świąt Bożego Narodzenia

Szanowni mieszkańcy Wrocławia!

Chyba każdy z nas cieszy się z powodu nadchodzących świąt Bożego Narodzenia. Ale dlaczego? Czy z powodu prezentów? Oczywiście, one też są ważne, lecz w święta najważniejsza jest nasza rodzina i bliscy.

Część z nas spędzi większość wolnego czasu w sklepach, kupując prezenty i nowe, ładne ubrania, korzystając ze świątecznych obniżek. Ale to nie zakupom musimy poświęcić nasz wolny czas. To nasza rodzina daję nam najwięcej radości i szczęścia. Proszę Was więc o to, żebyście nie tylko chodzili po sklepach, ale większość czasu spędzali z liskim. Każdy tego potrzebuje.

Obchodźmy święta prawidłowo - spędźmy je z rodziną!

Hanna Belczyk (klasa VI a)

TWÓRCY SĄ WŚRÓD NAS

Świąteczne życzenia

Na Gwiazdkę wszelkich pomyślności,
niechaj wymarzony prezent
w ręce Wasze wpadnie,
niechaj taki będzie, że Was uszczęśliwi,
a za to Wy wtedy bądźcie życzliwi.



W tę piękną noc prezentów moc
niech w ręce Wasze wpadnie.
Nie bójcie się, nikt ich nie ukradnie!
Każdy dzisiaj jest życzliwy
i nadzwyczaj miłościwy.



Gdy Mikołaj prezenty roznosi,
gdy dziadek trawę dla krów przynosi,
ja życzę Wam, moi mili,
byście się dziś nie smucili,
by na twarzach Waszych uśmiech zagościł,
byście dzień ten spędzili w radości.



Boże Narodzenie.
Słysząc krótkie westchnienie.
Piękne Wasze życzenia są dziś do spełnienia.



Podniosła atmosfera,
ktoś tam w kuchni gdera:
„Gdzie są karpie, gdzie kartofle?
Pies mi chyba zjadł pantofle!”.
Ja podchodzę, mówię:
„Ja tak bardzo Ciebie proszę
- nie denerwuj się, dziś jest wielki dzień!
Bądź Ty zdrowa i szczęśliwa,
i nadzwyczaj miłościwa”.
I te życzenia kieruję też do Was,
do Bożego Narodzenia.

Natalia Penar



Świąteczny wierszyk

Mróz znów przywita nas,
przyszła zima w szybki czas.
Śnieg za oknem pięknie pada,
dzieci robią bałwanie stada.
Sanie słyhać tuż, tuż, tuż,
a Mikołaj jedzie już.
Pod choinką prezenty moje,
a ja jeszcze ledwo stoję.
Wszyscy kolędy śpiewają,
choć melodię nie pamiętają.
Jedzenia jest od groma,
a ja jestem strasznie łakoma.
Ryby jeszcze w wiadrze pływają,
a krokiety się przygrzewają.
Makowce i keksy
pięknie się prezentują na stole
aż każdy się przygląda w kole.
Tak miło w święta się spędza godziny
i dzieci są w gronie całej rodziny.

Klaudia Laskowska

Koszmar zadań domowych

Każdy w życiu potrzebuje czasu na odpoczynek. Nikt nie może bez przerwy pracować. Moim zdaniem ten cenny czas odbierają dzieciom zadania domowe.

Prace domowe to problem wszystkich uczniów. Na pewno niejedno dziecko skarży się, że poświęca na odrabianie lekcji dużo czasu. Jeśli do tego ktoś ma jeszcze zajęcia pozalekcyjne, to jest już zupełnie pozabawiony wolnego czasu. Nikt nie chciałby siedzieć przy biurku przez kilka godzin dziennie. Jest to męczące i niewygodne.

Nie twierdzę wcale, że praca domowa nie jest potrzebna. Dzieci muszą się uczyć, aby potem poradzić sobie w przyszłości. Nie można też traktować szkoły jako jedyne miejsca do nauki. Trzeba również uczyć się w domu. Gdyby dzieci w ogóle nie pracowały w domu to wcale nie byłoby lepiej. Odrabiając zadania domowe utrwalamy przecież to, czego nauczyliśmy się na lekcji. Uważam tylko, że dzieci powinny mieć więcej czasu dla siebie.

Wydaje mi się także, że prace domowe nie są problemem jedynie uczniów. Przecież nauczyciele na pewno też się z tym trudzą. Myślę, że im również zabiera to dużo czasu. Muszą przecież sprawdzić zadanie, poprawić błędy i uczciwie ocenić uczniów. Muszą też dopilnować, aby wszystkie oceny został wpisane do dziennika klasowego i elektronicznego.

Na pewno więc wielu skarży się na prace domowe. Niektórzy uczniowie nie chcą utrudniać sobie życia. Uważają, że praca w domu nie jest potrzebna. Często, gdy zadań jest więcej albo są one trudniejsze lub gdy ktoś chce inaczej spędzić czas, to nie odrabia pracy domowej. Skutkuje to oczywiście oceną niedostateczną, ale niektórzy wolą to od spędzania kilku godzin na odrabianiu lekcji. Myślę, że takie rozwiązanie również nie jest zbyt dobre.

Według mnie zadań domowych powinno być mniej. Wtedy łatwiej byłoby sobie z nimi poradzić i uczniowie nie zniechęcaliby się tak szybko.

Kolejna ważna sprawa to organizacja pracy. Jeśli chcemy mieć trochę wolnego czasu, musimy wszystko dobrze zaplanować. Przede wszystkim nie należy odkładać pracy na później. Zadania najlepiej odrabiać na bieżąco. Wtedy zdążymy zrobić pracę domową i zostanie nam trochę czasu na odpoczynek.

W sytuacjach trudnych można również poprosić o pomoc rodziców lub starsze rodzeństwo.

Jak widzicie z pracą domową można sobie poradzić. Jeśli dobrze sobie zaplanujecie czas, zauważycie, że pracy nie jest aż tak dużo. Należy jedynie pamiętać, że w pierwszej kolejności są obowiązki, a przyjemności potem.

Przemysław Paździerkiewicz



Według mnie nauczyciele z naszej szkoły zadają nam tyle zadań domowych, ile uważają za słuszne. Jednak czasem zapominają, że uczniowie też chodzą na koła zainteresowań i na inne zajęcia pozalekcyjne. W domu nie mamy dużo czasu na odrabianie lekcji, bo my musimy mieć chwilę na odpoczynek. Pod koniec tygodnia mamy najwięcej zadawane, gdyż nauczyciele chyba myślą, że w weekendy mamy najwięcej czasu. Te dwa wolne dni są jednak po to abyśmy odpoczęli od codziennych obowiązków. Niestety tylko niektórzy nauczyciele o tym pamiętają.

Dorota Zajac

Nasze wrocławskie legendy

O Bramie Kluskowej

Pewnemu chłopcu Konradowi spod Wrocławia zmarła żona Agnieszka. Konrad bardzo płakał za żoną Agnieszka, która była też świetną kucharką i robiła pyszne kluski śląskie. Pewnego dnia Konrad poszedł na targ do Wrocławia. Wracał bardzo zmęczony i koło kościoła św. Idziego zdrzemnął się na chwilę. Przyśniła mu się żona Agnieszka, ona była smutna, bo i Konrad był smutny. Nagle Konrad się obudził i ujrzał przed sobą koszyk pełen klusek. Ucieszył się bardzo i zabrał się do jedzenia. Ostatnią kluskę miał zostawić, żeby następnego dnia znowu dostał od Agnieszki pełen koszyk. Konrad był jednak łakomy i wziął ostatnią kluskę na łyżkę. Kluska zamiast do buzi Konrada, wskoczyła na bramę i skamieniała. Teraz mamy bramę kluskową.

Marcel Dybek (klasa II c)



O mostku czarownicy

Między wieżami kościoła św. Marii Magdaleny Jest most, który nazywa się „Mostek czarownicy”. A wszystko zaczęło się tak. Pewna czarownica Tekla musiała co wieczór sprzątać mostek. Dlatego, że była próżna i leniwa. Tekla powiedziała jak została czarownicą. Martynka chciała pomóc Tekli posprzątać mostek. W zamian za to chciała polatać na miotle. Tekla zgodziła się. Gdy Martynka latała zobaczyła pana w czapce, który zgubił okulary i różdżkę. Martynka pomogła mu znaleźć różdżkę, a on powiedział jak uwolnić Teklę. Czarami nie można oczyścić świata z lenistwa i zła. Postarać się o to mogą sami ludzie. Każdy może zdjąć czar z jednej wiedźmy. Musi tylko przyrzec, że sam nie będzie leniwy ani niedobry dla innych.

Agata Groszek (klasa II c)

O kamiennej głowie

Dawno, dawno temu żył sobie Fryderyk, który był złotnikiem. Gdy umarła mu żona, sam wychowywał swoją córkę Basię. Bardzo chciał dla niej bogatego męża, ale Basia zakochała się w biednym czeladniku Henryku. Każdego dnia spotykali się w altanie w ukryciu. Fryderyk nie wyraził zgody na ślub. Wygonił Henryka i pobił go łaską. Henryk był biedny i uczciwy. Nie mógł znaleźć pracy w mieście. Gdy napadli na niego zbójnicy postanowił dołączyć do nich. Razem napadali, razem ograbiali. Gdy był bogaty wrócił do miasta, by ożenić się z Basią. Ale ona go już nie chciała. Jego bogactwo było nieuczciwe i krwią splamione. Henryk bardzo się zezłościł i podpalił dom Fryderyka. Pobiegł do katedry na najwyższą wieżę, a głowę wychylił przez małe okienko. Głowa Henryka utknęła w małym oknie. Mury się skurczyły i ścisnęły szyję. A on skamieniały, tutaj skończył życie. Do dziś na katedrze widać jego głowę. Patrzy ona na dół i nam przypomina.

Kamila Krzysztoń (klasa II c)



O skrzacie gazeciarku

Dawno, dawno temu we Wrocławiu była tylko jedna drukarnia. Pewnego dnia wszyscy pracownicy wraz z szefem zachorowali na gripę. Nie mogli pracować, a święta były blisko. Właściciel był bardzo smutny, że nikt nie dostanie gazety. Drugiego dnia znalazł gazetę na wycieraczkę. Był bardzo zaskoczony. Okazało się, że w nocy skrzaty wydrukowały gazety i rozdały wszystkim mieszkańcom.

Michał Słocimski (klasa II c)

Mój przepis na zdrowie

Każdy z nas chciałby być zdrowy. Nie każdy jednak wie, jak to zrobić. A ja wiem! Mam swój przepis na zdrowie. Najważniejszy jest ruch. Często ćwiczę z mamą w domu, tańczę z siostrą, a po lekcjach, w czwartki, chodzę na koszykówkę. Gdy jest ciepło, jeździmy na rodzinne wycieczki rowerowe i spacerujemy po górach. Lubimy chodzić boso po trawie. Bardzo ważne jest też dbanie o higienę osobistą. Nie można zapominać o myciu rąk po powrocie z podwórka, przed jedzeniem, oraz o dokładnym myciu zębów. Poza tym trzeba dobrze się odżywiać. Należy jeść dużo witamin zawartych w owocach i warzywach, a nie cukierki i chipsy.

Mój przepis jest bardzo łatwy, prawda? Należy przestrzegać czterech prostych zasad: dużo ruchu, higiena osobista, zdrowe odżywianie oraz jak najmniej stresu.

A na koniec rymowanka, taka dla dziewczyny i chłopaka: Gdy przestrzegasz moich, zasad zdrów jak ryba możesz być!

Jadwiga Błaszyk
(klasa II b)



Jeśli chcesz być zdrowym musisz dobrze się odżywiać i odpowiednio ubierać. Szczególnie jesienią, bo pogoda wtedy płata fiale. Mówi się o pięknej złotej jesieni, ale często jest deszcz i silny wiatr. W takie dni najlepiej pić dużo herbatek z miodem i cytryną. Cytryna jest bogata w witaminę C i wzmacnia odporność. Ja często jem samą cytrynkę, na widok czego wszyscy się krzywią. Trzeba też dobrze się ubierać., najlepiej na cebulkę, czyli kilka warstw, tak jak cebula. Namawiam też do picia mleka oraz jedzenia ryb i jajek. Bardzo ważne jest mycie rąk po wyjściu z toalety.

Lidia Radziszewska
(klasa II b)

W życiu człowieka najważniejsze jest zdrowie, o które trzeba dbać. Należy jeść owoce i warzywa, najlepiej codziennie, ponieważ organizm człowieka sam nie wytwarza witamin. Należy też uprawiać sport, żeby nie chorowały kości, a mięśnie były silne. Ja trenuję karate, pływam na żaglówkach, jeżdżę w maratonach rowerowych oraz na nartach. Dlatego jestem taki zdrowy! Ważny jest też sen. Trzeba dużo spać, żeby rosnąć i mieć siłę na walkę z chorobami. Moja mama mówi, że „sen to najlepsze lekarstwo”. Dzięki mojemu przepisowi, będziesz zdrow jak ryba! ...

Kuba Rzepka
(klasa II b)

Przygoda czarodzieja

Za górami, za lasami, w mrocznym zamku z komnatami żył czarodziej. Pewnego dnia spotkał mędrca, który poprosił go o nocleg. Czarodziej zdziwił się tą prośbą, a ponieważ lubił gości, zgodził się. Nakarmił go czym miał i położył w najlepszym pokoju. W nocy mędrzec zakradł się do komnaty z eliksirami i ukradł eliksir, który dawał moc czarodziejowi. Rano mędrca nie było. Gdy czarodziej odkrył stratę, był załamany. Wkrótce jednak postanowił, że zostanie zwykłym sprzedawcą eliksirów i czarodziejskich produktów. Żył długo i szczęśliwie.

Tomek Soróbka
(klasa II b)

Tajemnicze berło

Dawno, dawno temu żyły sobie, w gajowym lesie, małe wróżki i ich królowa. Królowa wróżek dała pewne zadanie Alinie i Alce. Miały one zrobić berło na wielką ceremonię. Berło miało być z diamentów. Zmartwione wróżki poszły do swoich domków i rozmyślały jak wykonać zadanie. Każda musiała znaleźć diamenty, które rosły na drzewach. Trzeba było je odnaleźć. Leciały, leciały, aż spotkały tajemnicze elfy. Elfy powiedziały im, że takie drzewa są na szczycie wieży. Wieża jest wysoka. Pilnuje jej zły ognisty smok. Wróżki zastanawiały się jak go pokonać. Doleciały do zniszczonego mrowiska. Pomogły mrówkom, a w dowód wdzięczności królowa mrówek obiecała im pomoc. W drodze do diamentowych drzew zobaczyły zepsuty ul. Naprawiły go, a królowa postanowiła im się odwdziżyć. Wróżki doleciały do rzeki, w której była brudna woda. Oczyszczyły ją, a wdzięczne rybki podziękowały im za pomoc. Doleciały do dużej wieży. Niestety, skończył im się pyłek do latania. Zauważyły smoka, starały się z nim walczyć, ale był zbyt silny.

Wróżki poprosiły o pomoc rybki, które ochlapały smoka wodą. Smok nie mógł już zionąć ogniem. Weszły do wieży, otworzyły im drzwi mróweczki. W wieży rosło diamentowe drzewo. Było wysokie. Wróżki nie mogły zerwać diamentów. Pracowite pszczołki pomogły im w potrzebie. Po wykonaniu zadania wróżki wyruszyły w powrotną drogę. Spotkały matkę chrzestną, która dała im pyłek do latania. Alinie i Alce udało się wykonać diamentowe berło. Królowa podziękowała im za dar. Okazało się, że ma ono moc uzdrawiania.

Filip Załnowski (klasa II b)

Za górami...

Za górami, za lasami, w wielkim królestwie mieszkał król Karol. Miał piękną żonę i sześć złotowłosych córek. Pewnego dnia na świat przyszła siódma córka. Wróżki złożyły jej życzenia. Pierwsza obdarowała ją mądrością, druga bogactwem, a trzecia pięknem. Czwarta, która była matką chrzestną Amelki, powiedziała:

- Inne wróżki obdarowały cię mądrością, bogactwem i pięknem, a ja życzę ci, żebyś była zwyczajną dziewczynką.

I tak się stało. Gdy Amelka skończyła pięć lat, król bardzo się martwił. „Amelka jest taka zwyczajna” – rozmyślał. „A może jak zamieszka z królewiczem, to się zmieni”.

Gdy Amelka usłyszała te słowa, wymknęła się ze swojego pokoju i pobiegła do swojej matki chrzestnej.

- Ja nie chcę już mieszkać w królestwie, oni wszyscy są tacy zarozumiali – powiedziała.

Wróżka zaproponowała jej, żeby zamieszkała u niej i była zwyczajną dziewczynką. Amelka zgodziła się, a matka chrzestna napisała list do króla, żeby się nie martwił, ponieważ Amelka jest u niej.

Weronika Tarnawska (klasa II b)



Historia małego czerwonego czajnika

Pewnego dnia mały czerwony czajnik obudził się z nocnego snu. Nagle usłyszał kroki mamy i poczuł, że jej ręce podnoszą go do góry. Mama naląła do niego wody i włączyła przycisk. Po chwili czajnik zrobił się gorący, a woda zawrzała. Mama wlała wodę do szklanek i zrobiła wszystkim pyszną herbatę. Mały czerwony czajnik poczuł się bardzo szczęśliwy, że jest tak pożyteczny.

Michał Rogacki (klasa II b)

Listy do świętego Mikołaja

Drogi Święty Mikołaju!

Na początek chciałbym Ci podziękować za wszystkie prezenty, które dostałem od Ciebie w zeszłym roku. Bardzo mi się podobały i długo się nimi bawiłem. Teraz moim marzeniem jest dostać największy zestaw klocków Lego. Do tego prosiłbym o dużą instrukcję. Dzięki niej nie będę robić błędów przy składaniu. Zaproszę moich kuzynów do wspólnej zabawy, siostrę też. Mam nadzieję, że mnie nie zawiedziesz.

Sławomir Kasenberg



Witaj Święty Mikołaju!

Mam na imię Marcel, mam 8 lat i piszę do Ciebie z Wrocławia. Mieszkam z rodzicami i z bratem o imieniu Mateusz, który ma 3 lata. Przez cały rok byłem grzeczny i niecierpliwie czekałem na początek grudnia. Przynieś mi proszę stół do bilarda, a dla mojego brata samochód strażacki z lego duplo. Przy kominku zostawiam dla Ciebie mały poczęstunek, bo chyba będziesz głodny po długiej podróży. I jeszcze kubek gorącego mleka, bo na dworze mróz. Mam nadzieję, że przyjdiesz w tym roku i w latach następnych.

Marcel Dybek



Dzień dobry św. Mikołaju

Piszę do Ciebie ze szkoły. Chciałabym Ci serdecznie podziękować za prezenty i za pyszne cukierki. Bawiliśmy się świetnie. A pomysł z zadaniami był wspaniały. Mam nadzieję, że w przyszłym roku poczekaś na nas.

Ala Werykowska



Drogi Święty Mikołaju!

Bardzo Cię kocham i bardzo Cię lubię! Bardzo mi się podoba prezent od Ciebie. Dziękuję Ci. Mam nadzieję, że zobaczymy się niebawem. Może zjemy razem obiad w moim domu? Potem pojedziesz dalej saniami z reniferami rozdawać prezenty. Pozdrawiam serdecznie!

Aron Eggens



Kochany Święty Mikołaju!

Na wstępie chciałem Ci podziękować za prezenty z zeszłego roku. Mam nadzieję, że w tym roku zdrowie Ci dopisuje i nas odwiedzisz. Chciałbym Cię poprosić o bakugany i hotwhellsy, a dla mamy puder i bluzkę. Z kolei dla taty nawigację GPS. Mam nadzieję, że uda mi się nie zasnąć i się spotkamy.

Batrosz Dynia



Witaj Święty Mikołaju

Drogi Święty Mikołaju bardzo Ci dziękuję za prezenty, były ładne i wesoło się nimi bawię. Twoje święto było wspaniałe, bardzo miło mi było, że mogłam Cię zobaczyć i mam nadzieję, że następne święta będą takie same.

Jessica Jarikre



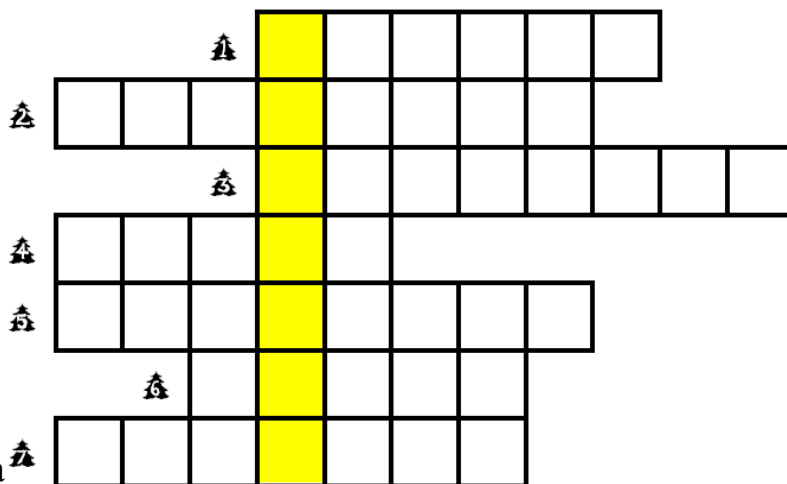
Drogi Mikołaju, chciałbym Ci bardzo podziękować za prezenty, które od Ciebie dostałem. Bardzo podobała mi się gra komputerowa Lego i gra planszowa Scrable. Słodczyce bardzo mi smakowały. Jeszcze raz dziękuję za wszystko co mi przyniosłeś.

Kuba Prugar

NASZE KRZYŻÓWKI

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

- 🌲 Odwiedziny
- 🌲 Wożą św. Mikołaja
- 🌲 Przyprawa do pierników
- 🌲 Potrawa z pszenicy, maku, bakalii i miodu
- 🌲 Miasto, w którym urodził się Jezus
- 🌲 Wkładamy je pod świąteczny obrus
- 🌲 Dzielimy się nim, składając życzenia



NASZE ANKIETY

Drogi święty Mikołaju!!! Zapytaliśmy dzieci, co by chciały od Ciebie dostać w tym roku.

Oto nasze zamówienie:



Prosimy również o:

fotel bujany, płytę z piosenkami wszystkich gwiazd, bluzkę z Justinem Bieberem, książkę o Justinie Bieberze, rolki, deskorolkę, płytę Jonas Brothers, Scrable, Camper Kidsmate, konsolę Wii, misia, notes, kolczyki, 300kk w Metinie 2, zestaw muzyczny, zestaw kucharski, płytę Miley Cyrus, Monopoly, grę „Kocham Cię, Polsko”, kota i piłkę nożną.

ankietę przeprowadziły:

Anna Culic i Paulina Skutecka